Nr. 317. Dnia 15 listopada. Czwartek. Dnia 3 (15) listopada 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Leopolda Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie	7 minut 22.	Wschód księżyca o godzinie	3 minut 29 r.	Poniedz.:	Elżbiety Królowej.
Piątek:	Edmunda Biskupa.	Zachód „ „	4 „ 7.	Zachód „ „	3 „ 27 w.	Wtorek:	Feliksa Walezjusza.
Sobota:	Salomei Panny.	Długość dnia godzin. . . .	8 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.		Środa:	*Ofiarownie N. M. P.*
Niedziela:	Stanisława Kostki.	Ubyło „ „	7 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano 6° R.		Czwart.:	Cecylji Panny Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

— Jak donosi *Prawit. wiestn.*, po podaniu do wiadomości Najwyższej wyrazu uczuć wiernopoddańczych rzymsko katolickiego kolegjum duchownego, Cesarskiej rzymsko-katolickiej akademji duchownej i rzymsko-katolickiego ducyhowieństwa, z metropolitą kościołów katolickich na czele, wyrażonych z powodu cudownego ocalenia Jego Cesarskiej Mości z Najdostojniejszą Rodziną od grożącego niebezpieczeństwa, Najjaśniejszy Pan na doniesieniu własnoręcznie nakreślić raczył: „Szczerze dziękuję".

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przebysława, jutro Radomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie wyborcze członków rady opiekuńczej ubogich, celem obioru opiekuna cyrkułu XI-go i jego zastępcy. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji czwartej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przed.—7 m. 30 wieczorem.) — Zebranie przedwyborcze członków zgromadzenia kupców. (Giełda, Królewska—7 m. 30 wieczorem.)— Sesja członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro kanalizacji, Warecka—7 minut 30 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna— 7 m. 45 wieczorem.) — Posiedzenie członków zarządu tanich kuchen. (Lokal kuchni nr. 2 — godz. 6 po południu).

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułów: zamkowego i sobornego, którzy w ostatniem losowaniu wyciągnęli №№ od 1—150. (B. baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert panny S. Arnoldson. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Wesele Figara", jutro „Hamlet";— Rozmaitości: dziś „Dwie damy", jutro „Ciężka próba", „Dom do sprzedania" i „Reprezentant domu Miller i S-ka" (1-szy raz); — Mały: dziś „Wujaszek Alfonsa" i „Białe szpaki", jutro „Piękna Helena". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 103 kop. 44. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż ministerjum spraw wewnętrznych zajmuje się obecnie kwestją, czy niebyłoby na czasie znieść serwituty w drodze polubownego porozumienia się właścicieli ziemskich z włościanami. Gdyby takie rozstrzygnięcie kwestji okazało się teraz niemożebnem, ministerjum ma zamiar wyjaśnić należycie przyczyny, które stanowią główne przeszkody do załatwienia sprawy służebnościowej.

= Dzienniki petersburskie informują, iż niebawem zacznie funkcjonować towarzystwo akcyjne, mające na celu eksploatowanie rud cynkowych w różnych miejscowościach kraju.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż niebawem mają nastąpić znaczne zmiany w zarządzie dóbr koronnych.

= Niezależnie od rozstrzygniętej w zasadzie przez radę państwa kwestji udzielania za pośrednictwem zarządów kolejowych pożyczek na zastaw transportów zbożowych, w sferach rządowych podniesiona została kwestja zorganizowania towarzystw akcyjnych, któreby zajmowały się takiemiż operacjami. W tym celu ma być opracowana normalna ustawa podobnych towarzystw. Projekt ma głównie na celu ułatwić rolnikom zbywanie zboża większym kupcom.

= *Graźd.* donosi, iż do rady państwa wniesiono pomiędzy innemi projekt p. ministra sprawiedliwości o zaprowadzeniu zmian w sposobie mianowania sędziów pokoju, oraz inny projekt nowych przepisów, tyczących się kar pieniężnych, nakładanych przez sędziów pokoju.

= W gubernjach nadbaltyckich istnieje 465 szkół prawosławnych, w których uczy się 17,066 dzieci włościańskich.

= W sferach rządowych znów podniesioną została kwestja ulepszenia dróg podjazdowych, oraz przeprowadzenia nowych szos.

= Przy towarzystwie technicznem w Petersburgu ma być utworzona specjalna komisja, która zajmie się badaniem próbek mąki krajowej, oraz żądanej na rynkach europejskich.

= Z inicjatywy dyrektora gimnazjum w Częstochowie, jak donosi *Tydzień*, odbywać się będzie w temże gimnazjum co niedziela i święto lektura utworów literatury russkiej. Lektorami będą nauczyciele języka i literatury russkiej.

= W sferach właściwych podniesiono projekt wprowadzenia jeszcze pewnych zmian w nowym podziale Warszawy na oddziały sądowe, gdyż, jak obecnie wykazała praktyka, niektóre sądy pokoju mają zadużo spraw do sądzenia, inne zaś bardzo mało.

= Po otwarciu cmentarza w Brudnie, okazała się potrzeba sformowania osobnego nadzoru cmentarnego. Ponieważ czynności na cmentarzu powązkowskim znacznie się zmniejszyły, zarząd miejski zatem zaproponował, aby z istniejącego nadzoru tegoż cmentarza, a złożonego z 12-tu członków, utworzyć dwa nadzory, z których jeden dla Brudna. Gdy jednakże na powyższą propozycję członkowie nadzoru na Powązkach zgodzić się nie chcieli, p. prezydent uważał za stosowne znieść istniejący nadzór powązkowski, a natomiast na zasadzie odnośnych przepisów utworzyć nowe nadzory dla obydwóch cmentarzy i w tym celu dopełnić nowe wybory z istniejących przy parafjach katolickich dozorów kościelnych. Powyższe rozporządzenie i wydana przez p. prezydenta instrukcja określająca porządek wyborów i obejmująca obowiązki członków, ogłoszone są w rozkazie zarządu miejskiego.

= W dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, odbędzie się o godz. 7½ wieczorem, w lokalu zarządu kanalizacji i wodociągów przy ulicy Brackiej, posiedzenie komitetu kanalizacyjnego, pod przewodni-

37)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

To powiedziawszy, wprowadził ją do swego gabinetu, gdzie na sekretarzu lampa się już paliła! Tu posadził ją na fotelu i cierpliwie a gruntownie badać zaczął. Trwało to dobre pół godziny. Gdy skończył, rzekł sucho:

— Głupia historja. Zapalenie egipskie byłoby mniej niebezpieczne... Ta choroba oczu jest skomplikowana z drugą, mózgową.

Kobieta zaczęła płakać.

— Daj pani pokój beczeniu, bo to przecie nic nie pomoże. Tu trzeba leczyć się radykalnie, nie beczyć. Do szpitala przyjąć pani nie mogę, bo właśnie przed chwilą ostatnie łóżko zostało zajęte, ale umieść się pani w jakim domu prywatnym, a może ci pomożemy. Dużoś pani z sobą pieniędzy przywiozła?

— Ja nic nie mam... jam bardzo biedna...

Doktór skoczył, jak oparzony.

— Tylko tego brakowało! Piętnaście mil jedzie na kurację i bez pieniędzy!... Ale gdyby nawet doktór nic nie wziął, choć i jemu coś się tam należy, bo przecież na to się uczył i z tego żyje, to i w takim jeszcze razie powinnaś pani mieć trochę gotówki, gdyż manną w mieście żyć nie można. Ja nie wiem, doprawdy, na co właściwie ludzie biedni się leczą! Czyż nie byłoby lepiej tak dla nich, jak dla społeczeństwa, żeby wymarli?

— O! prawda, stokroć lepiej!... Ale czasem, panie dyrektorze, koniecznie trzeba żyć, gdy się ma obowiązki. W domu zostawiłam ośmioro drobnych dzieci i męża sparaliżowanego... Biedaczek był ekonomem, w służbie zdrowie utracił, teraz leży, jak Łazarz... W takich stosunkach trudno mieć pieniądze, a i umrzeć niełatwo...

Doktór nic na to nie odpowiedział. Zbliżył się do drzwi od salonu i otworzywszy je, głośno zawołał:

— Antosiu!

Weszła siostra.

— Umieść tę panią w tym małym pokoiku obok kuchenki, w którym ubiegłego tygodnia mieszkała ta dziewczyna z karbunkułem, co to nam trzy razy umierała, a za czwartym razem zdrowa wyszła i proszę cię, aby jej u nas na niczem nie zbywało. Kuracja będzie uciążliwa, potrwa kilka tygodni. Niech pani idzie teraz za moją siostrą.

Nieznajoma wahała się, jakby chciała jeszcze co powiedzieć. Nareszcie widząc, że doktór zaczyna się niecierpliwić, zebrała odwagę i rzekła:

— Ja panu dyrektorowi za jego łaskę niezmiernie jestem wdzięczna, ale choć gorąco pragnę z niej korzystać, żadną miarą nie będę mogła tego uczynić.

— Czemu?

— Bo, jak już mówiłam, w domu moim wielka nędza... Odjeżdżając, zostawiłam im ledwie tyle, że będą mogli żyć kilka dni, a jeśli rychło nie wrócę, gotowi tam z głodu powymierać. Gdy w domu jestem, radzę sobie, jak mogę. Najwięcej ratują mnie jeszcze państwo okoliczni, u których mój biedny mąż dawniej służył, co tydzień też ich objeżdżam i wszędzie coś dostanę, ale jak mnie braknie, co się z niemi stanie?

— A jak pani umrzesz, będzie im lepiej?

Kobieta, zamiast odpowiedzieć zaczęła znów płakać.

Doktór sięgnął po pugilares do kieszeni, a wyjąwszy ruchem nerwowym kilkadziesiąt guldenów, wręczył pieniądze nieznajomej, mówiąc:

— Poszlij pani to swojej rodzinie, Grzegorz na pocztę przekaz odniesie, a sama idź natychmiast do mojej siostry i ulokuj się w pokoiku, o którym mówiłem, bo będę zły! A to bieda z temi kobietami!... Nie dość, że to chore i pieniędzy nie ma, na domiar złego przyjeżdża ci tu jeszcze płakać.

Nieznajoma ostatnich słów nie słyszała. Podziękowawszy smemu dobroczyńcy słowy gorącemi, poszła za Grzegorzem, który ją do kuchni prowadził i przez całą drogę łzy chustką ocierała.

Doktór, mimo tych wizyt nieprzyjemnych, ani nie zapadł w melancholję, ani nie był nawet w złym humorze. Chwilę jeszcze chodził po salonie, mrucząc coś niezrozumiałego, potem poszedł do dzieci i z temi, co jeszcze nie spały, zaczął, według zwyczaju, robić psoty. Kazia obrócił kilka razy w koło, jak wiatr obraca skrzydło wiatraka; Helenkę wziął na kolano i uczył ją konno jeździć, małego zaś Karolka podnosił za rączki do góry i ku ziemi go spuszczał, co nazywał szwedzką gimnastyką. Dzieci rozbawiły się niezmiernie, starsze obejmowały wujka za szyję i całowały, młodsze targały go za wąsy i brodę. Nie gniewał się, owszem, pozwalał im wszystko z sobą robić, co widząc matka, niepoślądała się z radości. Trwało to do herbaty, którą dziś trochę później podano, gdyż pani Antonina brata się nie spodziewała.

Przy herbacie, w której dzieci nie brały udziału, rodzeństwo rozmawiało z początku o rzeczach potocznych, ale po niejakim czasie siostra zręcznie skierowała tok konwersacji na czasy dawniejsze, na ową epokę, kiedy oboje byli dziećmi u rodziców, na surowe cnoty ojca i wielką matki bogobojność. Idąc coraz dalej, doszła do Kazia i do wypadku, który ją dnia tego tak bardzo zasmucił.

(D. c. n.)

ctwem p. prezydenta miasta. Przedmiotem obrad będzie rozpatrzenie warunków kanalizacyjnych dla budowy przykanalików oraz urządzeń kanalizacyjnych wewnątrz posesyj, które to warunki były już przez komisję techniczną czytane na posiedzeniu w d. 8-ym b. m. Zadaniem dzisiejszej sesji ma być zastosowanie się do wskazówek, uczynionych przez komitet budowlany w Petersburgu, które w zupełności prawie odpowiadają desideratom, złożonym magistratowi w interesie właścicieli przez pp. Blocha i Makowieckiego. Wskazówki przytoczyliśmy w artykułach o kanalizacji domów prywatnych.

= *Gazeta warszawska* donosi, iż w tych dniach delegacja komitetu kanalizacyjnego zdawała sprawę z oględzin uszkodzeń w kanale A i w głównym kolektorze bielańskim, przyczem donosi, iż na ogólnej przestrzeni tak kanału A., jak i kolektora, nic zatrważającego nie znaleziono. W pewnej tylko miejscowości, na przestrzeni około 50-iu sążni, stwierdzono dawno już zauważone uszkodzenia, o których w swoim czasie inżynier Höhmann złożył sprawozdanie p. prezydentowi. Uszkodzenia te, spowodowane wyjątkowo wilgotnym gruntem, przeciwko czemu przy budowie kanału niedość dobrze się zabezpieczono, polegają na popękaniu spodów i sklepień kanałowych, przez które w obfitości sączy się woda. Według orzeczenia delegacji, te 50 sążni kanału gruntownej muszą uledz rekonstrukcji. Zgadza się na to i p. Lindley, a nawet przyznając poniekąd, że może jego zastępcy ówcześni przy budowie kanału A niedość byli przewidujący, gotów jest koszta tej rekonstrukcji wziąć na siebie.

= Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, iż zarząd kanalizacji zamierza każdemu właścicielowi posesji, w której ustawiony jest wodomiar, doręczyć objaśnienia, ułatwiające odczytanie wodomiaru, oraz na tym samym blankiecie zapisywać każdorazowe cyfry, jakie się przy rewizji wodomiaru ze strony urzędników wodociągowych okażą, a to celem dania możności właścicielom domów lub rządcom kontrolowania wskazówek wodomiaru. Władze miejskie zgodziły się na to, w skutek czego zarząd wodociągów, po otrzymaniu ofert od kilku zakładów litograficznych, polecił wykonać firmie Główczewskiego 5,000 sztuk odnośnych szematów.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, na którem po rozpatrzeniu próśb zaopinjowanych przez opiekunów ubogich, przystąpiono do tajnego głosowania i przyznano zasiłki po rs. 120, z zapisu ś. p. Rapackiej czterem podupadłym rodzinom; nadto z tegoż funduszu przyznano zapmogi czterem biednym rodzinom po 15 rs., a 14-tu po 10 rs. Stypendjum rs. 150 z zapisu ś. p. Katarzyńskiego przyznano studentowi V-go kursu medycznego, p. Teofilowi Osieckiemu.

= Dnia 18-go b. m. odbędzie się w Berlinie sesja akcjonarjuszów fabryki „Union", dawniej L. Kronenberga, celem wyboru nowych członków komisji likwidacyjnej.

= Sędzia gminny III-go oddziału powiatu ostrowskiego, p. Zdzisław Górski, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków.

= Budowniczy p. Jabłoński otrzymał nominację na budowniczego oddziałowego m. Warszawy nad rewirami wolskim i Nowego-Świątu, oraz zaliczony do komitetu budowlanego przy rządzie gubernjalnym.

= Z literatury.

* Dowiadujemy się, że komitet wydawnictwa dzieł Kochanowskiego na nowo rozpoczął swoje czynności.

Tom czwarty pomnikowego wydania obejmie życiorys poety, bibljografję jego dzieł, rozprawę o języku i o domniemanych wizerunkach księcia naszych pieśniarzy, oraz dwa utwory premjowane Marji Konopnickiej i Stefana z Opatówka.

= Z teatru i muzyki.

* *(J. Kl.)* Wielkiemu Beethowenowi ofiarowało w dniu wczorajszym Towarzystwo muzyczne mały wieczorek.

Program, bardzo ciekawie dobrany, ukazał nam wielkiego mistrza w różnych oświetleniach jego postaci.

To był głębokim w uwerturze z „Egmonta", to czułym w „Adelajdzie" i „Szkockich pieśniach", to wesołym, gdy w „fantazji z chórami" tańczył przy odgłosie popularnej piosenki, a harcap *(der Zopf)* wisiał mu z tyłu.

Można było tylko żałować, że niedyspozycja p. Gawryłowa nie pozwoliła mu wykonać romansu G-dur, że nie było żadnego z cudnych kwartetów, oraz że sonata na fortepian i waltornię do najlepiej opracowanych dzieł wielkiego mistrza się nie zalicza.

Idea programu, piękna i szczęśliwa, ściągnęła do Towarzystwa wielu członków; wykonanie było staranne, orkiestra młodociana w ogóle sprawiała się dobrze, chór to samo, p. Hertz zaś grą rytmiczną wybornie dopomagał dyrektorowi i utrzymał porządek w „Fantazji".

W p. Birencweigu, amatorze, bardzo mało jeszcze posiadającym racji naukowych o śpiewie, spotkaliśmy tenor bardzo przyjemny, intonację czystą, wymowę wyraźną, a zwłaszcza emisję naturalną, wiele na przyszłość obiecującą.

Rozumie się, że nie mówimy o stylu, Adelaida bowiem do najtrudniejszych pod tym względem się zalicza utworów i dobre jej wykonanie wytrawnego wymaga artysty.

* W koncercie kompozytorskim Jana Galla weźmie też udział barytonista Paszkowski.

Obadwaj koncertanci nie są warszawianom znani, P. Gall nawet nigdy jeszcze w Warszawie nie był. p. Paszkowskiego zaś poznaliśmy niedawno z okoliczności ślubu p. Pawlikowskiego.

Wówczas też zapoznaliśmy z nim publiczność naszą...

Sympatyczni goście przybyli już do Warszawy.

* Koncert Władysława Millera w Lublinie, z powodu chwilowej niedyspozycji koncertanta, odłożony został do przyszłej środy.

* Bawi w naszem mieście panna Nikita, młoda śpiewaczka, amerykanka, odbywająca artystyczną podróż po Europie.

P. Nikita występowała temi dniami w Krakowie, gdzie krytyka, acz bez zapału, przyjęła ją jednak przychylnie.

Młody to jeszcze głos, wymagający i czasu i pracy do ostatecznego wyrobienia się.

= Na wystawie.

Wczoraj firma „Leopold" dopełniła swej wystawy przez dodanie gustownego aquarjum, dziś rano p. Borawski zawiesi swoje okazy, a jutro firma B-ci Thonet z Radomska ustawi w gustownie urządzonym pokoju meble gięte.

Z końcem tego miesiąca wystawa będzie skompletowaną.

Jakkolwiek wystawcy po większej części nałożyli na swe okazy ceny, jest jednak kilku, którzy uporczywie nie stosują się do słusznych wymagań zarządu.

Pełne salony wystawy, jakkolwiek nie dają należytego pojęcia o wytwórczości przemysłu objętego programem, jednak z każdego działu danego programu jest po kilku wystawców a każdy ze zwiedzających może przepędzić kilka godzin w gmachu wystawy i wyjść z przeświadczeniem, że przemysł nasz idzie coraz dalej z postępem.

Gdy do tego dodamy miłe uprzyjemnienie czasu przez artystów i amatorów, grających na fortepjanach i pianinach, doskonale można zrozumieć, dlaczego salony wystawy są tak licznie nawiedzane.

Wczoraj panna Hild grała na fortepianie Małeckiego przez znaczną część wieczoru, na dziś zaś szykuje się obfitość muzyki, gdyż oprócz utalentowanej pianistki, panny Cecylji Puczkowskiej, mającej grać na fortepjanie Kerntopfa, próbować będzie wszystkich koncertowych fortepjanów panna Adela Kozłowska, jedna z najlepszych uczennic konserwatorjum warszawskiego.

= Wybory.

W zastosowaniu się do polecenia ministerjum komunikacyj, pragnącego, ażeby w sprawie wyboru kas emerytalnych, według nowej ustawy normalnej, w przyszłości obowiązywać na kolejach mających, najbliżej zainteresowani zdanie swe wypowiedzieli, na kolei wiedeńskiej dokonane zostały wybory delegatów, którzy w tej sprawie opinję swoją wyrazić mają.

Wybory te, w dniu wczorajszym ukończone, po sprawdzeniu dały rezultat następujący.

Ze służby ogólnej większością głosów wybrani zostali pp.: Wścieklica, Dunin, Święcicki i Szyc; z wydziału ruchu pp.: Wacław Popiel, Wytek, Polkowski i Rogoziński; z wydziału telegrafów pp.: Skalski, Maszadro, Bosacki i Miaskowski; z wydziału mechanicznego pp.: Wojno, Niedźwiedzki i Stroński; ze służby ekspedycyjnej pp.: Sokólski i Cieślicki; ze służby drogowej pp.: Appel, Halpern, Wysocki i Kozniecki.

Dwaj pierwsi, według porządku wyżej wskazanego, występują w charakterze delegatów, dwaj następni w charakterze ich zastępców.

Delegaci mają przed sobą trudne zadanie do spełnienia.

Nie wątpimy, iż doniosłości jego są dostatecznie świadomi.

W każdym jednak razie godzi się nam przypomnieć, iż poprzednie porozumienie się samych wyborców, służące do ujednostajnienia poglądów i wypatrywań, stanowić tu będzie o pożyteczności samego wyniku obrad.

Nie czas się zastanawiać i formułować wnioski na sesji ogólnej, zwykle chaotycznej, gdzie każdy chce głos zabrać, a w rezultacie nie ma nawet czasu do wypowiedzenia tego, co wypowiedzieć pragnie.

Na posiedzenie plenarne przychodzi się już z planem obmyślonym, z projektem gotowym, w szczegółach tylko poprawkom ulegać mogącym.

Brak tej jedności, że tak powiemy, przetrawienia cisnącego się w myśli materjału przez zobopólną zamianę poglądów, stanowił dotąd słabą stronę obrad tak zwanej „rady wielkiej" w kasie zjednoczenia, co też i wydać musiało ujemne wyniki.

Dopóki nie posiada się podobnych wzorów dostatecznie wyrobionych, należy iść szlakami utartemi przy innych, tembardziej, że i ci inni musieli dojść do nich drogą prób i praktyki.

Nie każdego matka natura uposażyła w swadę oratorską; w dyskusjach, publicznie prowadzonych, często przeważa argument zręcznie przytoczony, chociażby był tylko paradoksem; gdzie wszakże zdanie takie wypływa z mocy poprzedniego porozumienia, gdzie jest wynikiem myśli zbiorowej, to i pokonać go nie tak łatwo.

= Nowy cech.

W sali sztandarowej gmachu ratusza zebrali się wczoraj po raz pierwszy członkowie nowego cechu kucharskiego.

Posiedzenie zagaił komisarz municypalny, p. Pisarski, zaznaczając, iż JW. Główny naczelnik kraju zatwierdził cech kucharski na zasadzie ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych z r. 1816-go.

Po odczytaniu kilku ogólniejszych przepisów z pomienionej ustawy, a obowiązujących wszystkie cechy, komisarz wezwał zebranych do wyboru starszego i podstarszego cechu.

Wyborcy, sądząc z prowadzonych rozmów i całego zachowania się, należą w większej części do klasy inteligentnej, a jak nam mówiono, znajdują się między niemi tacy, którzy pokończyli po 5 i 6 klas gimnazjalnych, lub nawet posiadają patenta z całego kursu.

Dla ułatwienia czynności wyborczej, przedstawiono członkom listę, złożoną z 14-tu kandydatów, polecając podkreślenie 6-iu nazwisk, starszy bowiem i podstarszy powinni mieć jeszcze po dwóch zastępców.

Wybory były nader skrupulatnie prowadzono, a do spisywania głosów zostali zaproszeni jako asesorowie pp. Wł. Kowalski, A. Zakrzewski, J. Muszał, K. Górski, Ed. Żmigrodzki (z Lublina) i Al. Jałoszyński.

Z powodu niezgodności w kartkach wyborczych urządzono sprawdzenie głosów.

Rezultat wypadł w myśl artykułu, jaki zamieściliśmy przed kilku dniami w *Kurjerze*.

Na starszego zgromadzenia został powołany 60-ciu głosami p. Wincenty Stanielewicz, jeden z nestorów sztuki kulinarnej.

Posiadający z kolei największą liczbę głosów (57) p. Aleksander Sochacki, który najskuteczniej przyczynił się do organizacji cechu, został wybrany podstarszym zgromadzenia.

Na zastępców powołano pp. Karola Brajbisza, Józefa Jaworowskiego, Franciszka Kudelskiego i Józefa Snowackiego.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów komisarz municypalny oświadczył elektom, iż po zatwierdzeniu ich przez jenerał-gubernatora są obowiązani do złożenia przyrzeczenia p. prezydentowi miasta na wierne i ścisłe przestrzeganie ustawy cechowej.

Urząd starszych nowego cechu kucharskiego po swej instalacji zwoła niebawem ogólne zgromadzenie, w celu narady o dalszych losach i środkach rozwoju instytucji.

= Odroczenie.

Wczoraj odbyć się miały wybory urzędu starszych zgromadzenia rzeźników.

Z listy jednakże, zatwierdzonej przez właściwą władzę, a obejmującej 198-iu wyborców, przybyła na wybory zaledwie trzecia część, wskutek czego wybory odroczono.

= Halle.

Donoszą nam z Petersburga, iż sprawa budowy w Warszawie halli targowych bliską jest urzeczywistnienia.

Oferty budowniczych tutejszych, pp. Szyllera i Jabłońskiego, ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło.

W zimie przygotowane będą projekty detaliczne, z wiosną zaś prawdopodobnie rozpoczną się roboty.

Budowa ma się prowadzić kosztem spółki kapitalistów miejscowych.

Halle, jak wiadomo, zajmą place po b. koszarach mirowskich.

= Ruch zbożowy.

Ruch pociągów towarowych na kolei nadwiślańskiej ożywił się znacznie.

Do Mławy codziennie przychodzą cztery pociągi, naładowane zbożem, przeznaczonem do Niemiec.

Na stacjach kolei nadwiślańskiej i południowo-zachodniej składy są zapełnione zbożem, oczekującem na swoją kolej.

Ruch pociągów na kolei obwodowej jest olbrzymi. Przez most na Wiśle przechodzi około sześćdziesięciu pociągów na dobę, włączając w tę liczbę pociągi t. zw. przekazowe, ładowane zbożem.

Z powodu nieużyteczności, przystanek w pobliżu mostu na kolei obwodowej ma być wkrótce zwinięty, przyczem pociągi, wychodzące ze stacji zakroczymskiej, będą wprost sygnalizowane do odnośnych dworców i naodwrót.

= Z nowej ulicy.

Na przedłużeniu ulicy Miodowej ukazał się pierwszy sklepik.

Osiadł tu... Figaro.

Roboty około wykończenia dalszych sklepów idą nader pośpiesznie, naturalnie z lewej strony ulicy, gmach bowiem wznoszony z prawej w r. b. ukończony nie będzie.

= Pogrzeb ofiar katastrofy.

Wczoraj w południe, po nabożeństwie żałobnem w kościele na Pradze, odbył się pogrzeb dwóch ofiar katastrofy w fabryce „Wulkan": Jana Szczepańskiego i Józefy Karpińskiej.

Trumny metalowe ze zwłokami zabitych ponieśli na barkach robotnicy fabryki.

Eksportował zwłoki ks. Tadzikowski, nad grobem zaś mowę pogrzebową wypowiedział ks. Urmanowicz.

Licznie zebrani, tak zarząd fabryki, jak robotnicy, oddali ostatnią posługą zabitym na stanowisko pracownikom.

Pogrzeb, dość wystawny, sprawiła swym kosztem fabryka.

= Takiej jeszcze nie było.

W sądzie pokoju na Lesznie w tych dniach będzie roztrząsaną niezwykła sprawa wytoczona przez siostrzeńca wujaszkowi z Ameryki.

Do p. H., handlującego, zajechał wraz z bagażami p. S., w którym pierwszy poznał wuja, od lat kilkunastu zamieszkałego w Nowym-Jorku.

Ponieważ S. w opinji swoich warszawskich krewniaków słynął, jako zbogacony za oceanem kapitalista, przyjęcie więc, jakiego doznał w domu siostrzeńca, zastosowane zostało do skali majątku wujaszka.

Po kilku atoli tygodniach p. H. dowiaduje się, iż cały majątek wujaszka padł ofiarą wierzycieli, zaś b. Krezus jest obecnie najpospolitszym biedakiem...

Rozczarowany krewniak postanowił dochodzić wynagrodzenia za gościnność na drodze sądowej!..

= Uśmiech losu.

W dniu wczorajszym podczas losowania popisowych w barakach na Pradze miał miejsce tragikomiczny wypadek.

Wywołany dla wyjęcia losu G., nie doszedłszy do kratki, oddzielającej komisję od publiczności, zachwiał się i runął na ziemię.

Sądzono, iż wrażliwy kandydat za wojaka padł ofiarą anewryzmu serca, obawa była jednak płonną.

Pozostawiał on jedynie pod wpływem libacyj, które młodzieńcowi miały dodać odwagi.

„Obecnego, lecz nieprzytomnego", zastąpił rewirowy wyciągając numer 516 a więc jeden z względnie „dobrych".

Bohatera w tak szczególny sposób uwolnionego od służby wojskowej koledzy tryumfalnie wynieśli na ramionach...

= Kradzieże.

Przy ul. Wołyńskiej pod nrem 7-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Krajli Wejbergowej, skradziono 7 rondli miedzianych i takiż kocioł wartości 27 rs. — Z mieszkania Emilji Moreczonowej przy ul. Pięknej pod nrem 5-ym, skradziono bieliznę wartości 15 rs.

= Kradzież.

Pomimo dozoru nad częściami żelaznemi kanałów znajdującemi się na powierzchni ziemi, znowu zabrano z kanału A obok stacji filtrów i na rogu ul. Nowogrodzkiej, pokrywę do włazów.

Na rogu alei Jerozolimskiej, skradziono ruszt wentylacyjny.

= Zagadkowe zniknięcie.

Marja Owczarska, zamieszkała przy ul. Szpitalnej pod nrem 4-ym, pozostawiwszy dwuletnie dziecko, wyszła onegdaj z domu i więcej nie wróciła.

Policja poszukuje zaginionej.

= W wagonie.

Wczoraj na stacji głównej kolei wiedeńskiej, przy rewidowaniu opróżnionego pociągu, w jednym z wagonów III-ej klasy znaleziono zawiniątko, a w nim skostniałe od zimna kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Po spisaniu protokółu opuszczoną dziecinę odwieziono do domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Zuchwała zaczepka.

Wczorajszego wieczoru, około godziny 6-ej, pani Z. J., zamieszkała pod nrem 32-im na Chmielnej, wsiadłszy do karetki dorożkarskiej, została w brutalny sposób przytrzymaną za rękę.

Napastnik, człowiek jeszcze młody, wystąpił z propozycją towarzyszenia pani J., udającej się na dworzec kolejowy.

Zaczepiona zawołała o pomoc.

Woźnica uderzył napastnika batem przez twarz, a dwaj przechodnie donżuana przytrzymali.

Jest to Wiktor T., kantorzysta.

Brutalny jegomość został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożny wystrzał.

W dniu wczorajszym p. Erazm T. jadąc na polowanie bryczką, przysłaną z Jeziorny, skutkiem złego umieszczenia fuzji nie posiadającej futerału, otrzymał postrzał w nogę.

Myśliwy musiał wracać do domu.

Rana jest ciężka.

= Pożar.

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu zapaliły się przy ul. Bugaj pod nrem 16-ym, sadze.

Ogień ugasili topornicy z oddziału 2-go.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego składać można w lokalu warszawskiego domu sierot podania o przyjęcie do tego zakładu sierot płci męskiej po rzemieślnikach i robotnikach warszawskich, mających nie mniej jak 6 i nie więcej nad 7 lat skończonych, a nie posiadających ani ojca ani matki.

— Dwie wykształcone, nieszczęśliwe istoty, nie mogące pójść do obowiązku dla braku bielizny i odzieży, proszą o pomoc i wyratowanie ich z przykrego położenia. Gołębia 13, lub w kantorze *Kurjera* pod lit. *S.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszek **Winiarski**, towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej chorobie. opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 26, zakończył życie w dniu 13-ym listopada 1888 r. Pozostała w smutku żona, córka i rodzina zmarłego, zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej № 142, w dniu 15-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz brudnowski. —1152

Z ostatniej poczty.

Petersburg 14-go listopada.—Nawał kry lodowej z jeziora Ładoga zniszczył wiele okrętów kupieckich zaskoczonych wczesną zimą. Szkody obliczają dotąd na miljon rs.

Kraków 13-go listopada.—Izba przemysłowo-handlowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu petycję do ministra spraw wewnętrznych w kwestji przykrości, na jakie narażani bywają podróżni wjeżdżający w granice Austrji z Rosji. Jak wiadomo, na komorach austrjackich odbywa się od kilku miesięcy rewizja paszportów, a osobom, nieposiadającym na swoich dowodach legitymacyjnych wizy konsulatów lub ambasady, stanowczo nie pozwalają wjeżdżać wewnątrz kraju. Najgorzej, rzecz prosta, wychodzą na tem miasta pograniczne, między niemi Kraków. Izba stwierdziła, iż rozporządzenie to wpłynęło na znaczne zmniejszenie liczby osób przyjeżdżających do Krakowa, pośrednio tracą więc na tem tutejsi kupcy i przemysłowcy. Słaba jest nadzieja, ażeby powyższe przedstawienia izby handlowej miały być uwzględnione w Wiedniu. Na subwencje dla szkół przemysłowych w swoim okręgu uchwaliła izba na r. p. kwotę 600 złr.

Poznań 14-go listopada.— Ks. lic. Paweł Jedzink, przyszły regens seminarjum duchownego, dotychczasowy proboszcz w Olsztynku na Warmji, otrzymał w zeszłą sobotę od ks. arcybiskupa Dindera instytucję kanoniczną na kanonika metropolitalnego poznańskiego, wczoraj zaś rano odbyła się jego instalacja.

Poznań 14-go listopada. — Stanowczo dziś powiedzieć można, że kilku duchownych głosowało podczas ostatnich wyborów na kandydata rządowego. Tutejszy organ katolicki twierdzi, że pewien kapłan, którego głowę siwy włos zdobi, w okręgu wyborczym bardzo wątpliwym, gdzie każdy głos ważył na szali, oddał głos na protestanta, z czego parafjanie jego powszechnie są niezadowoleni, głosząc, że odtąd do proboszcza swego stracili zaufanie. Dwóch młodych księży, jeden na rządowem, drugi na arcybiskupiem probostwie, nie poszło na wybory, gdyż jeden wzdycha do kapelanji wojskowej, drugi zaś marzy o kanonji.

Metz 12-go listopada. — Katolicka *Elsaesser Ztng.* donosi, że dwóch duchownych katolickich z djecezji Metzu powołano na trzy lata do służby wojskowej.

Paryż 14-go listopada. — Meeting rewolucyjny w sali Favié uchwalił potrzebę zagłady mieszczaństwa i utworzenia rzeczypospolitej socjalnej. Prezydowali: deputowany Ferroul i radcy miejscy Vaillant i Chauviére.

Londyn 14-go listopada.—Związek narodowo-liberalny w Birmingham, stojący pod patronatem Gladstone'a, uchwalił rezolucje, żądające powszechnego głosowania, skrócenia okresów parlamentarnych, pokrywania przez państwo kosztów wyborczych, opodatkowania renty gruntowej, reformy podatków tantjem górniczych, tanich mieszkań dla robotników, reformy izby wyższej i *home rule*'u irlandzkiego.

Londyn 14-go listopada.—Z pod Suakimu telegrafują o codziennych utarczkach; arabowie, mając wyborną kawalerję, atakują każdy rekonesans, który wyjdzie z miasta. Strzelają oni ze swych dział Armstronga tylko w nocy, pozycyj ich artylerji niemożna przeto rozpoznać. Koło Handubu zbierają się nowe oddziały konne i piesze madystów. Z Kairu mają być posłane na miejsce boju dalsze posiłki.

Ateny 14-go listopada.—Patryarcha tutejszy odpowiedział na pismo ekskrólowej Natalji, że nie może wydawać opinji o dekrecie metropolity serbskiego, jako głowy kościoła niepodległego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go listopada. *(T. Aj. półn.)* — Rozkazem Najwyższym z daty wczorajszej w skład wymienionych niżej korpusów przeznaczone zostają następujące dywizje: do korpusu drugiego dywizje 26-ta i 27-ma, do trzeciego dywizje 28-ma i 29-ta, do czwartego — 16-ta i 30-ta, do szóstego — 46-ta, do dziewiątego — 5-ta i 33-ta, do dwunastego — 19-ta, do trzynastego — 1-sza i 36-ta, do piętnastego — 2-ga i 8-ma, do szesnastego — 25-ta i 41-sza, do siedmnastego — 3-cia i 35-ta. Pozostałe korpusy będą utrzymane w teraźniejszym składzie, jak również dywizje kawaleryjskie pozostają przy tych korpusach, do których zaliczają się obecnie, z wyjątkiem 13-ej, przeznaczonej do składu korpusu piętnastego. Pierwszy korpus kaukaski zostaje przemianowany na kaukaski; zarząd drugiego korpusu kaukaskiego znosi się, a dowódca tegoż, Zege von Manteufel mianowany zostaje dowódcą korpusu dziesiątego. Z dniem 1-go stycznia gaża podchorążych piechoty armji zwiększa się według etatu podwyższonego ze 150-iu do 240-tu rs., przy utrzymaniu wszystkich innych form wynagrodzenia.

Petersburg 14-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Syndykat ogłosi jutro subskrypcję na 4% obligacje kolei żelaznych południowo-zachodnich na sumę 20,300,000 rubli kredytowych. Suma ta przeznaczona jest na zbudowanie odnóg humańskich na przestrzeni około 375 wiorst. Rząd gwarantował 4% od obligacyj. Obligacje podlegają podatkowi dochodowemu, mogą być składane jako kaucja przy dostawach i przedsiębiorstwach rządowych. Amortyzacji ulegną po upływie $62^1/_2$ lat. Emisja nastąpi po 81%, z dodaniem bieżących procentów, ze spłatą 19-go listopada st, st., 16-go (28-go) stycznia i 15-go (27-go) marca. Sumy do 10,000 rs. winny być opłacane jednorazowo do 19-go listopada. Subskrypcja rozpoczęta będzie we wtorek 8-go (20-go) listopada w banku państwa i jego kantorach w Moskwie, Warszawie, Rydze, Kijowie, Charkowie i Odessie, oraz u członków syndykatu i w petersburskim banku międzynarodowym, dyskontowo-pożyczkowym, russkim dla handlu zewnętrznego, w moskiewskim banku kupieckim, w warszawskim banku handlowym i w ryskim banku giełdowym. *(Aj. półn.)*

Lwów 14-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Namiestnik, hr. Badeni, wyjechał do Krakowa, celem poznania władz miejscowych.

Lwów 14-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Ankieta propinacyjna, zwołana przez wydział krajowy, po trzydniowych naradach wyraziła jednomyślnie życzenie odrzucenia projektu rządowego o wykupnie propinacyj.

Lwów 14-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. Warsz.)* — Zamknięto urzędownie filję tutejszą fabryki obuwia w Moedlingu, która rujnowała szewców miejscowych swą konkurencją.

Berlin 14-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Do *Tagblattu* telegrafują o nowym wypadku pogranicznym w okolicy Belfortu. Trzech strzelców francuskich ścigało na terytorjum niemieckiem postrzelonego jelenia. Przybyły na miejsce niemiecki urzędnik leśnictwa wezwał ich do cofnięcia się, gdy zaś francuzi nie zdawali się słuchać jego wezwania, ranił jednego z nich wystrzałem.

Kopenhaga 14-go listopada. *(T. pr. K. W.)*— Książę Henryk pruski przybył tu dzisiaj w południe. Król przyjmował przed południem deputację pułku ułanów turyngskich swojego nazwiska, później posła bawarskiego, hr. Lerchenfelda, który doręczył mu order św. Huberta, oraz innych przedstawicieli państw zagranicznych. *(Aj. półn.)*

Bukareszt 14-go października. *(T. p. K. W.)*— Rząd wniesie w izbie deputowanych projekta o rozdaniu dawnych dóbr duchownych chłopom na długoterminowe spłaty, o nieusuwalności sędziów i o złotej walucie. W razie odrzucenia tych projektów, nastąpi rozwiązanie izby.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go listopada. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu niechętnem. Mały udział kapitałów niemieckich w nowej pożyczce 500 miljonów franków wywiera złe wrażenie na giełdzie. W ciągu trwania czynności tendencja giełdy poprawiła się i pozostała mocną przy zamknięciu posiedzenia. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych utrzymały się na wysokości wczorajszego kursu. Ruble końcomiesięczne natomiast, które osiągnęły początkowo 209, a następnie 209.50, płacono przy zamknięciu czynności urzędowych 209.75, a więc o 50 fen. wyżej, niż wczoraj. Weksle na Warszawę i na Petersburg w obu terminach wskazują drobny zysk 20 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 10 kop., podczas gdy listy zastawne spadły o tyleż, a listy likwidacyjne pozostały bez zmian. Kurs pożyczek konsolidowanych nie uległ zmianie. Niżej notowano listy zastawne russkie, kupony celne, obie pożyczki premjowe russkie, 6% russką rentę złotą, wyżej 5% konsole z r. 1880-go. Akcje kredytowe austrjackie o $^{1}/_{10}$ %. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Ceny żyta w obu terminach o 50 fen. niżej.

Berlin 14-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.20	Akcje kredytowe	161.—
Wek. na Petersb. krót.	208.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	209.75	Żyto w tow. gotow.	155.50
Wschodnia noż. II em.	63.20	Żyto na wiosnę	160.50
Listy zast. serji I-ej	61.50		

Kursa z dnia 13-go listopada: 209.75, 209.—, 208.30, 206.—, 209.25, 63.10, 61.60, 159.90, 156.—, 161.—.

Petersburg 14-go listopada. — Weksle na Londyn 97.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 271½.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 241½.—Półimperjały 7.74.

Odesa 14-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—110 kop., ozima żółta 88—107 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—102 kop., girka 82—100 kop., żyto 53—56 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 48—53 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 14-go listopada. — W dniu dzisiejszym dostarczono na rynek znacznie mniejsze ilości zboża, niż w dniu wczorajszym. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy. Usposobienie chętne, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.60, 6.70 i 6.75, białą 6.45 do 6.50, pstrą po 6.30, ordynaryjną po 5.40. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy. Usposobienie nieco słabsze jak dla pszenicy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 4.20 i 4.25, średnie 3.90 i 4.00, ordynaryjne w zaniedbaniu. Dowieziono na targ niewielkie ilości jęczmienia i grochu nabywców nie znalazły. Owsa wystawiono na sprzedaż 300 korcy, średnie po 2.20, 2.25 i 2.30, lepsze po 2.40, 2.45 i 2.50, wyborowego towaru nie było. Siana i słomy tylko na detal.

Targ na Pradze dnia 14-go listopada. — Dowozy w dniu dzisiejszym były nie wielkie, wynosiły tylko 13 wagonów, usposobienie targu mocne, ceny zwyżkowe. Żyta nadesłano 6 wagonów, wyborowe sprzedawano po 73—75 kop., średnie po 69 — 72 kop., ordynaryjne po 66 do 68 kop., sprzedano ogółem 8 wagonów. Owies spokojnie, za bardzo dobry płacono 66 do 68 kop., średni 62—65 kop., ordynaryjny po 58—60 kop., wyborowego brak. Jęczmień mocno, wyborowy po 80—86 kop. Kasza jaglana spokojnie, sprzedawano tylko średnią po 105 kop.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Usposobienie targów zbożowych w początkach tygodnia było spokojne, następnie jednakże po otrzymaniu korzystnych wiadomosci z rynków zagranicznych, owe wobec spadku notowań waluty, usposobienie wzmocniło się. Dowozy furmankami były dosyć ograniczone, kolejami nieco większe. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.40 do 6.75, za białą 6.30—6.50, za pstrą 6.15. Za żyto wyborowe rs. 4.05 do 4.35, inne gatunki w zaniedbaniu; za jęczmień 3.75—4.50, za owies 2.15—2.70. Na targu praskim za żyto wyborowe płacono 69 do 71 kop., średnie po 66 do 68 kop., ordynaryjne 63—68 kop. Owies bardzo dobrym cieszył się zbytem, wyborowy po 69 do 71 kop., średni po 65 do 68 kop., ordynaryjny 59 do 62 kop. Gryka słabo, płacono po 75—80 kop. Jęczmień, zwłaszcza wyborowy, poszukiwany po 82—87 kop., za średni płacono 75 do 80 kop. Kasza jaglana spokojnie, ceny nie zmienione 100 do 115 kop. stosownie do gatunku. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 57 wagonów, owsa 18, żyta 9, mąki 4, gryki 4, jęczmienia dwa wagony.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 14-go listopada) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21873 pud., wieprzowiny 12600 pud., baraniny 1173 pud., i cielęciny 572 pud., razem 36218 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 1243 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 i pół k., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 14 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 67 do 100 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 15 do 40 rs., baran średni rs. 3 kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. 50 kop., baranich rs. 1, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 k. 25.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: P. Posławski obyw. z Łaska, H. Jarnuszkiewicz ksiądz z pow. kolskiego, M. Węgliński urzęd. akcyz. z Włocławka.

Hotel Europejski: K. Urbański obywat. z Piotrkowa, E. Bertrant-Lyssen ob. z Petersburga, W. Chludziński ob. z Witebska, A. Jacquot kup. z Moskwy, T. Bielański ksiądz z Sochaczewa, bar. Rosen de Ditman żona pułkown. z Hotińska, K. Meyerhof fabr. z Łodzi, G. Kryger ob. z Piotrkowa, hr. Vassal de Montviel ob. z Dąbrowy, L. Sztein kup. z Pesztu, M. Stener ob. z Łodzi, J. Węgliński ob. z Lublina, H. Wajchert ob. z Lublina, S. Sztokman oficer z Biały, A. Domachowski ob. z Brześcia, F. Gąsiorowski technik z Odesy, J. Kuncyl ob. z Paryża.

Hotel Krakowski: S. Janczewski adw. z Kielc, W. Bieliński ksiądz z Gostynina, Z. Fiłofetowa córka rz. rad. st. z Petersburga, M. Frołof urzęd. z Moskwy, M. Brow kup. z Lublina, K. Sosnowski rad. tow. ziem. z Błonia.

Hotel Niemiecki: F. Szafrański nadleśny z w. Częstocice, J. Taterka kup. z Łodzi, P. Nowik kup. z Białegostoku. F. Niewiadomski ob. z w. Czerniewa, L. Micheles ob. z Mińska, B. Zeldowicz kup. z Mińska, A. Hofman farbiarz z Grodna, W. Wiesiołowski ob. z Włocławka, Zofja Berliner z własn. fund. z Wrocławia.

Hotel Paryski: J. Glazer kup. z Geldingen, A. Bloch kup. z Kijowa, A. Orłowski ksiądz z Wojcieszkowa, A. Leszczyński kup. z Konina, G. Skariatin stud. z Moskwy, K. Pfejfer ob. z Czuchowa, S. Meyer kup. z Łodzi, A. Kuntze kup. ze Zgierza, K. Grail kup. z zagranicy, G. Gerini kup. z Brześcia, W. Potapowa żona oficera z Radomia.

Hotel Rzymski: H. Rudowska obyw. z Chełma, E. Chrzanowski ob. z Mińska, P. Lewisson porucz. z Chełma, K. von Gutten-Czapski obywat. z w. Stolniki, T. Soczołowski lekarz z Piotrkowa, W. Zacharasiewicz-Kapuściański kornet ze Słonima, L. Zacharasiewicz-Kapuściański porucz. ze Słonima, Marja Markiewicz ob. z Woli-Kamockiej, W. Feder adw. przys. z Moskwy, L. Bądzyński ob. z w. Ruskowa.

Hotel Saski: A. Kuczewska obyw. z Wiednia, T. Gregorowicz dym. urzęd. z Brześcia-Litewskiego, Zofja Wegge wdowa po kapit. z Częstochowy, Marja Ogelwi obyw. z Opatowa, L. Chrostowski ob. z Suwałk, M. Krutorżyn sotn. z Chełma, A. Gregorowicz ob. z Wilna, K. Wyleżyńska obyw. z Berdyczewa, K. Sakowicz inż. z Nowo-Mińska, A. Gotowski inż. z Petersburga.

Hotel Słowiański: J. Witkowski ob. z w. Kolczyn, R. Wesołowski ob. z Rawy, S. Duplicki subiekt handl. z Sochaczewa, R. Wolski z własn. fund. z w. Klimentowa, E. Kryger ob. z Ciechanowa, K. Krynicki weterynarz z Sochaczewa, K. Omiłowicz ob. z Lublina, A. Popow kup. z Łochowa, F. Okiński urzęd. kol. żel. ze st. Zawiercie.

Hotel Victoria: A. Hirsch kup. z Frankfurtu, P. Schwamkong dyr. fabr. z Moskwy, W. von Hesse z własn. fund. z Łodzi, Marja Bohnert kompan. z Łodzi, E. Frank kup. z Łodzi, P. Salinger dym. pułkow. z Piotrkowa, F. Wiśniewski obyw. z Kutna, I. Jarosławski adw. z Kijowa, A. Goldstein kupiec z Katowic, H. Reineman kup. z Nürnberga, L. Baumgarten kup. z Łodzi, I. Daltner kup. z Łodzi.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 13-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) Klara Kirsch—list z Warszawy, 2) Stanisław Mynaczkowski z wagonu pocztowego, 3) Chule Mejer z wagonu pocztowego, 4) Feliks Anders z wagonu pocztowego, 5) Piotr Rumkowski z wagonu pocztowego, 6) Wanda Jakuszkiewicz z Dowska, 7) Ludwik Nowak ze Starego Sącza, 8) Stanisław Kontkiewicz z powrotem ze Lwowa. — **Listy otwarte**: 9) Pinkus Ajman z Mławy, 10) Siegocki z Pułtuska.—**Przesyłki pod opaską**: 11) E. Zaks z Moskwy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Abram Rozenblum w Rylsku, 2) Stefan Szyrokow w Kamiasznie, 3) Maksym Taranow w Obojanie, 4) Piotr Maluszyn w Wiedniu, 5) Piotr Tifonowicz w Riazaniu, 6) Teodor Punkow w Cymlańsku. 7) Zbierski adres nie wskazany, 8) Szczygielski adres nie wskazany. — **Listy otwarte**: 9) Henryk Lewi adres nie wskazany, 10) Binem Furman adres nie wskazany, 11) Pokrzywnicki w Warszawie. — **Przesyłki pod opaską**: 12) S. Stasiakowski w Częstochowie, 13) A. Ulanowski w Kazimierzu, 14) Glicerja Witkowska w Petersburgu, 15) Maurycy Grünberg w Krzywdzie, 16) Bronisława Kordutt w Tobolsku, 17) Kazimierz Stydry w Skierniewicach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce.* — O braku wody na Sosnowej niedawno pisaliśmy. Sprawdzimy jeszcze raz, dlaczego od dwóch tygodni wodociągi nie funkcjonują.

— *Liljanie.*—Odpowiedź wydrukowaliśmy w dodatku porannym do № z d. 3-go b. m.

— *Panu V. O.*—Przekładów nie drukujemy.

— *Panu Zygmuntowi S. Z.* — Niech się sz. pan uda z pytaniem do *Tygodnika ilustrowanego,* tam bowiem autor stale pracuje.

— *Przemysłowcowi.* — Spółka ta nie istnieje. Bliższych informacyj w tym względzie udzielić może p. Bogucki w Sielcach pod Warszawą. Ekspedycje pocztowe nie mają obowiązku przyjmować opłaty prenumeracyjnej dla pism. Gdyby jednak którykolwiek numer pisma nie doszedł rąk prenumeratora, należy reklamować w właściwym urzędzie pocztowym i w redakcji pisma.

— *Panu K. B.* — „Juljankę" tłumaczył Wład. Mickiewicz i wydał w *Revue universelle.*

— *Panu Jaksie.*— Hr. Tarnoczy zajmuje się heraldyką; mieszka w dobrach swoich pod Temeszwarem.

— *Panu Marjanowi Oleszkiewiczowi.*—Komitet stypendjalny imienia F. Kamińskiego składają: pp. Karol Hube, Józef Kenig, Ludwik Górski, dr. Baranowski, dr. Szokalski i Kuszel.

— *Panu M. L. Fa.*— Przed dojściem do pełnoletności dzieci wylegitymowane być nie mogą i muszą pozostawać za paszportem zagranicznym.

— *Panu D. Fleiszerowi.*—Zarówno u nas, jak w Cesarstwie, koszta protestu obliczają się podług taksy. W większości jednak wypadków rejenci pobierają za protesty mniej, niż przypada podług taksy, ściągając sobie w ten sposób większą ich liczbę, a interesowanym robiąc wielką dogodność. Koszta prawne są zawsze oznaczone na samym proteście.

— *Panu Janowi Don.*—Władze tutejsze wydały im świadectwo tymczasowe.

— *Prenumeratorowi z ulicy Hożej.*—Należy się zwrócić wprost do zarządu szkoły.

— *Panu A. J.* — Za rogatki nie ekspedjujemy, oddajemy wszakże do budki na rogatce, zkąd prenumeratorzy sami codziennie pismo odbierają.

— *Panu Don Pedro di Castella.*—Chcąc otrzymać pozwolenie na broń myśliwską, potrzeba wnieść prośbę do naczelnika gubernji, w której się stale zamieszkuje. W Warszawie wnosi się prośbę do p. o. p. oberpolicmajstra. Potrzeba mieć dokumenta, poświadczające o dzierżawie polowania, lub też o posiadaniu własnych lasów i gruntów.

— *Panu B M. z Nowego Światu.* — Nowa Praga należy do gminy Wawer.

— *Panu B. J. M.* — Ostatnie zadanie szachowe pomieściliśmy niedawno: w № 308-ym z d. 6-go b. m.

— *Panu Alfredowi Dzierżkowi.* — O sprawie hr. Platera z Tollim pisały prawie wszystkie dzienniki, a między innemi i nasz *Kurjer* w rubryce „Z dzienników russkich". Obszerniejsze sprawozdanie zamieścił *Kraj.*

— *Stałemu prenumeratorowi z Nowego Światu.* — Monolog „Cylinder" drukowany był w czasopiśmie krakowskiem *Kurj. świątecz.*

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Nie z zasady, lecz wyjątkowo przyjmują; wymagają wszakże legitymacyj o ukończeniu szkół średnich, oraz dokładnej znajomości rysunków odręcznych w zakresie gimnazjów udzielanych, a to dlatego, aby mało znający ten przedmiot uczeń nie był narażany na powtarzanie kursu i—szyderstwa młodszych wiekiem kolegów. Wymagany jest zatem egzamin na miejscu.

— *Panu Sandeckiemu.* — Co do pierwszego pytania—nie, egzamina bywają tylko w maju i czerwcu razem z uczniami lub też w sierpniu dla tych, którzy życzą sobie do gimnazjum uczęszczać. Cztery klasy wystarczą. Co do drugiego—egzamina odbywają się w styczniu. Żądaną jest praktyka trzyletnia.

— *Panu Wł. Jarochowskiemu.* — Nauka o rzeczach Jeskego. Atlas z objaśnieniami Schneidra, wyd. polskie, tłum. Ślósarskiego.

— *Panu W. Nieschke.*—Odpowiemy wkrótce w dziale wskazówek praktycznych.

— *Panu W. N.*—Dobre chęci, ale wykonanie słabe.

— *Prenumeratorowi wiejskiemu.*—Przy oddawaniu w hotelach paszportów do wizy składa się kp. 30 na kartę pobytu, zaś kop. 15 tytułem prowizji należy się służbie hotelowej. Można jednak zaoszczędzic owe 15 kop., jeżeli interesant sam zajmie się wizą paszportu w właściwym cyrkule. Przy wyjeździe potrzeba złożyć 15 kop. na stempel i 10 kop. na markę miejską, co razem wynosi 70 kop., które potrzeba opłacać choćby sz. pan przyjeżdżał i wyjeżdżał nawet co trzeci dzień z hotelu.

— *Panu W. L. z Z.*—Zlecenie wykonamy.

— *Panu L. B. w D.* — *Ad 1:* nie radzimy, a w każdym razie lepiej wstrzymać się, aż wyjdzie całość i zaczekać na recenzje fachowe; *ad 2:* płaci się całkowite koszta; *ad 3:* jesteśmy tego samego zdania, ale... „Mądrej głowie dość dwie słowie."

— *Prenumeratorowi z Rozpozy.* — Petersburg, na prospekcie Wozneseńskim, dom własny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 poł. od	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 3 (15) Ноября 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).